

Izabela Michta

WIGILIA POD ZIEMIĄ



Wydawnictwo Skrzat
Kraków



Dzień był zimny i cichy, jak zwykle przed świętami. Wiele zwierząt zapadło w sen zimowy, a te, które nie spały, szykowały pyszności i ozdabiały swoje domy.

Tylko gronostaj siedział nad sadzawką i przyglądał się swojemu odbiciu ze smutną miną.

– I po co ja zmieniałem kolor futra na biały? – martwił się. – Przecież nigdzie nie ma ani odrobinki śniegu. Wyglądam jak bałwan z długim ogonem! W dodatku brudnym, bo jego końcówka jak zwykle pozostała czarna!